

Aleg 1206

Sprawozdanie

Komisji przemysłowej o szkołach przemysłowo-uzupełniających
w r. 1909/1910.

Wysoki Sejmie!

Rok sprawozdawczy przyniósł pomnożenie liczby szkół przemysłowo-uzupełniających z 64 do 72. Na ośm tych nowopowstałych zakładów szkolnych przypadają: trzy na szkoły typu ogólnego (w Jaworznie, Kalwarii Zebrzydowskiej i Oświęcimiu); dwie na szkoły typu zawodowego (dla murarzy w Brzeżanach, dla drukarzy i litografów w Krakowie), wreszcie trzy na szkoły żeńskie. Z pośród tych ostatnich powstały dwie we Lwowie, mianowicie jedna typu ogólnego, oraz jedna zawodowa dla krawczyń, trzecia zaś w Krakowie, gdzie tym sposobem wzrosła ilość szkół przemysłowo-uzupełniających żeńskich do dwóch.

Według wydanych w ostatniej chwili przez fundusz krajowy szkolny „Najważniejszych dat, odnoszących się do szkolnictwa galic. w roku szkolnym 1910/11“ wzrosła w następstwie ogólna liczba szkół omawianego typu w r. szk. 1910/11 z 72 do 80, do której to liczby przybywa w r. szk. 1911/12 nowych 6 zakładów szkolnych. W chwili obecnej liczymy zatem w kraju naszym ogółem 86 szkół przemysłowo-uzupełniających.

Progresya odnośnie do ogólnej liczby szkół tych przedstawia się w ostatnich latach w następujących cyfrach:

Rok 1907/8	wykazuje przyrost o 2 szkoły		
„ 1908/9	„	7	„
„ 1909/10	„	8	„
„ 1910/11	„	8	„
„ 1911/12	„	6	„

Cyfry te świadczą o wcale intensywnej akcji powołanych czynników w kierunku zakładania nowych szkół przemysłowo-uzupełniających w kraju, akcji usprawiedliwionej niesłychanem u nas zaniedbaniem omawianej gałęzi szkolnictwa.

Zaniedbanie to w porównaniu z innymi krajami koronnymi Monarchii ilustrują najwymowniej następujące cyfry:

W r. szk. 1908/9 szkół tych liczyły :

Galicja	60
Czechy	468
Morawy	159
Niższa Austria	228

Uderzająca ta dysproporcya cyfr w tem jaskrawszem występuje światło, jeśli się porówna różnicę ilości mieszkańców i obszaru wyliczonych powyżej krajów. Musimy uświadomić sobie całą powagę powyższej tabeli porównawczej, będącej najlepszym kluczem do rozwiązania pytania, dlaczego przemysł nasz, rzemiosło nasze, dlaczego życie nasze ekonomiczne i kultura mas rękodzielniczych i robotniczych tak daleko pozostają w tyle za naszym najbliższym Zachodem.

Wśród 72 szkół przemysłowo-uzupełniających, któremi się c. k. Rada szkolna krajowa w sprawozdaniu za rok 1909/10 zajmuje, należało 64 do typu ogólnego, zaś 8 było zawodowych. Przy szkołach tych istniało 7 oddziałów handlowych i 6 kursów rysunkowych dla absolwentów szkół przemysłowo-uzupełniających.

Organizacya szkół polegała nadal na typie, składającym się z klasy przygotowawczej i dwu klas przemysłowych. Tak tedy i w sprawozdawczym okresie znalazła jeszcze urzeczywistnienia uchwała Komisji przemysłowej z r. 1908, wzywająca Wydział krajowy do zajęcia się sprawą wyposażenia szkół przemysłowo-uzupełniających kursem trzecim o wyższym charakterze dla dojrzałszej młodzieży rękodzielniczej. Postulat ten, posiadający w szczególności niemałą doniosłość dla owych zawodów, co do których dwuletni kurs okazuje się niewystarczającym do całkowitego opanowania materiału naukowego lub nabycia dostatecznego zawodowego doświadczenia i estetycznego wykształcenia, rozbił się również w roku obecnym na owych podstawowych trudnościach i przeciwieństwach, z jakimi walczy galicyjska szkoła przemysłowo-uzupełniająca, jakoto na braku należyte przygotowanych sił nauczycielskich oraz materialnych środków.

Komisya przemysłowa, uznając w całej pełni dążność c. k. Rady szkolnej krajowej oraz Wydziału krajowego do podniesienia ogólnego poziomu naukowego w szkołach omawianego typu, poczuwa się do obowiązku ponownego wezwania powołanych władz krajowych i szkolnych do zastanowienia się nad sprawą powyż omówionej reorganizacji szkół tych, a to w przekonaniu, iż przez podniesienie poziomu szkolnictwa tego drogą wprowadzenia wyższej klasy naukowej, stworzone zostaną poniekąd dopiero warunki, by szkołę tę wyposażyć w odpowiednią powagę naukową i zdobyć dla niej szacunek wśród warstw rękodzielniczych oraz uczniów, na którym obecnie niestety jej jeszcze zbywa. Komisya jest zdania, iż ani chwilowy brak sił nauczycielskich ani też środków nie stanowią niezwalczonej i dość poważnej przeszkody, by zwłaszcza po miastach większych nie pospieszyć z podjęciem tak doniosłej dla szkolnictwa uzupełniającego próby.

W uzupełnieniu uwag o organizacyi szkół uzupełniających wspomnieć należy, iż w większych miastach, jak Lwów, Kraków, Przemyśl, Kołomyja, posia-

dających po kilka szkół przemysłowo-uzupełniających, jakoteż w szkołach o klasach równoległych, przeprowadzono zgrupowanie młodzieży szkolnej podług jednaki albo pokrewnych zawodów, umożliwiając w ten sposób większą specjalizację nauki w odnośnych szkołach.

Liczba uczniów zapisanych do galicyjskich szkół przemysłowo-uzupełniających wynosiła w r. 1909/10 9.746, z których do końca pozostało 8.252. Z pośród uczniów tych osiągnęło cel nauki 6.461, podczas gdy nieklasyfikowanych było 1321. Liczba nauczycieli wzrosła do 632, zaś średnia frekwencja uczni wynosiła 78,3%.

Rozwój szkolnictwa przemysłowo-uzupełniającego w kraju naszym w ostatnim dziesięcioleciu ilustruje następująca tabela, wykazująca liczbę klas, uczniów zapisanych i pozostałych do końca roku szkolnego oraz średnią frekwencję, dalej wyniki nauki i ilość nauczycieli:

Rok	Liczba klas	Liczba uczniów			osiągnęło cel nauki		
		zapisanych	pozostałych do końca roku	średnio uczęszczających w %-ach	łącznie w cyfrach	w %-tach liczb pozostałych do końca roku	Ilość nauczycieli
1901/2	169	6364	5224	64,5%	3649	70,0%	452
1902/3	175	6382	5229	68,0 „	3827	73,2 „	451
1903/4	169	5926	4807	68,0 „	3578	74,4 „	441
1904/5	178	6216	5148	74,0 „	3938	76,4 „	465
1905/6	183	6728	5728	75,0 „	4475	78,1 „	475
1906/7	192	6972	5856	75,3 „	4329	73,9 „	497
1907/8	211	7270	6191	76,1 „	4616	74,5 „	531
1908/9	235	8525	7211	76,5 „	5408	74,9 „	575
1909/10	264	9746	8252	78,3 „	6461	78,2 „	632

W porównaniu z rokiem poprzednim przybyło zatem w roku sprawozdawczym klas 29, uczniów zapisanych 1.221 czyli 14,3% uczniów pozostałych do końca roku 1.041 t. j. 14,4%, średnia frekwencja podniosła się o 1,8%, uczniów klasyfikowanych z zadawalającym postępem przybyło 1.053 czyli 19,5%, zaś stosunek procentowy uczniów, którzy osiągnęli cel nauki do liczby uczniów pozostałych do końca roku wzrósł o 3,3%.

Zestawienie powyższe w porównaniu z wynikami roku szkolnego 1908/9 pozwala wnosić o ciągłym i statecznym rozwoju szkół przemysłowo-uzupełniających. Ujemną stronę statystyki powyższej stanowi nietylko okoliczność, iż nadal z zapisanych uczniów przeszło trzecia część (33%) z nauki wcale nie korzysta,

lecz także uderzająco niska, niedostateczna frekwencya, wykazująca w roku sprawozdawczym wzrost o zaledwie 1·8%.

Zważywszy, iż przyrost ten w roku 1902/3 wynosił 3·5%, w roku 1904/5 wynosił 6%, zważywszy dalej, iż do podniesienia się frekwencyi w sprawozdawczym okresie powinien był owszem przyczynić się jeszcze egzaminacyjny przymus dla czeladników, postęp frekwencyi wykazany w roku 1909/10 uznać trzeba zgodnie z Radą szkolną krajową za bezwzględnie niezadawalający.

Przyczyna niedomagania tego była przedmiotem wielokrotnych już omówień ze strony Komisji przemysłowej, oraz Wysokiego Sejmu. Słusznie upatruje c. k. Rada szkolna krajowa jedyny środek uregulowania tej sprawy w łącznym i wytrwałem spółdziałaniu wszystkich interesowanych czynników, jakoto: Szkoły, Wydziałów szkolnych, Władzy przemysłowej, zawodowych korporacyi, oraz poszczególnych pracodawców.

Współdziałania tego potrzeba tembardziej, ile że szkoła sama nie rozporządza dostatecznymi środkami ani siłami, by spowodować poprawę w tym kierunku. Dodać tu należy, iż jak c. k. Rada szkolna krajowa wspomina, główną winę stosunków tych ponosi nadal ogół pracodawców, którzy miast z osobistego wpływu swego na młodzież skorzystać i wpłynąć na stosunki frekwencyjne w sposób stanowczy i skuteczny, nietylko wpływu tego nie używają, ale go owszem nawet ku szkodzie szkoły niejednokrotnie nadużywają.

Z uznaniem podnieść należy starania c. k. Inspektora szkół przemysłowo-uzupełniających, który obok swych ciężkich agend administracyjnych, nie zaniebdywał żadnej sposobności, by działać również agitacyjnie na powołane czynniki, skłaniając je do ścisłego czuwania nad sprawą frekwencyi.

Stosunki frekwencyi w szkolnictwie naszym przemysłowo-uzupełniającem wymagają tem większej uwagi, skoro kraj nasz podobnie jak pod względem liczby szkół tego typu, również i co do liczby uczęszczającej na naukę uzupełniającą młodzieży wykazuje w porównaniu z zachodnimi krajami monarchii wprost anormalne stosunki. Dość powiedzieć, iż na 47.436 uczniów w Czechach, 12.913 na Morawach, 37.296 w Austrii dolnej w roku 1908/9, Galicya w tym samym czasie liczyła uczniów takich 6191!! Przy takim ubóstwie materiału w uczniach każde zaniebdanie frekwencyi jest niepowetowaną społeczną szkodą.

Już w ostatniem sprawozdaniu swem Komisya przemysłowa podnosiła konieczność sporządzenia i utrzymywania dokładnego katastru pracodawców i jaknajściślej konskrypcyi uczniów obowiązanych do nauki uzupełniającej. W urzędzeniu tem Komisya słusznie upatrywała jedynie skuteczny środek, aby uregulować stosunki frekwencyi szkolnej.

Z zadowoleniem przywitać należy zapowiedź c. k. Rady szkolnej krajowej, iż sprawa ta za wpływem c. k. inspektorów stowarzyszeń przemysłowych już w najbliższej przyszłości liczyć może na urzeczywistnienie.

Jak z zamieszczonej powyżej tabeli wynika, w ubiegłym roku z pośród zapisanych 9.746 uczniów pozostało do końca roku szkolnego uczniów 8.252. — Stanowi to niebywały dotychczas ubytek w roku jednym półtora tysiąca uczniów, którzy z nauki wskutek przedwczesnego opuszczenia szkoły zgola nie skorzystali. Łącznie z 1.321 uczniami nieklasyfikowanymi przedstawia to przeszło 2.800 uczniów, którzy z nauki nie odnieśli żadnej korzyści. Jestto procent uczniów zatrważający i stanowiący dla rozwoju sił produkcyjnych kraju tak bolesną stratę, iż wreszcie z całą powagą nad środkami zastanowić się należy, przy pomocy których nieby-

wałą tą w innych działach szkolnictwa anomalię usunąć i wytepić by można. W każdym razie jestto jedno z najpoważniejszych zagadnień szkolnictwa uzupełniającego, owa ucieczka uczniów ze szkoły w ciągu roku szkolnego, zasługuje przeto na jak najdalej idącą uwagę ze strony powołanych władz.

Odnosnie do postępu w nauce stwierdza c. k. Rada szkolna krajowa, iż mimo niepomysłne wyniki pod względem cyfrowym, postępy rzeczywiste — o ile jako kryterium służy szczerza praca nauczycielstwa i pilność poszczególnych regularnie uczęszczających uczniów, nie są niezadowolające. Na ogół wszelako szkoła przemysłowo-upełniająca cierpi nadal wskutek ogólnej apaty, nieufności, a nawet oporności warstw rękodzielniczych, obojętności stowarzyszeń, indolencyi Wydziałów szkolnych, a poziom szkoły jest niczem innym jak odbiciem owego zabójczego, w społeczeństwie panującego nastroju.

Komisya przemysłowa powtarza swe tylekroć wyrażone już zapatrywanie, iż niekorzystny wiatr wiejący na szkołę uzupełniającą ze strony wymienionych powyżej czynników usunąć da się i w interesie oświaty i produkcji krajowej usuniętym być musi nietylko przy pomocy celowej statecznej agitacyi wśród społeczeństwa, w szczególności kół rzemieślniczych, lecz także przez podniesienie wartości edukacyjnej tej szkoły, przez posunięcie nauki na wyższy szczebel i nadanie szkole tej zawodowo praktyczniejszego charakteru. W tym duchu Komisya z całym naciskiem oświadcza się za próbnem choćby wprowadzeniem w życie w szkołach tych klasy trzeciej, upatrując w reformie tej możliwy środek podniesienia nietylko poziomu, ale i znaczenia szkoły uzupełniającej.

Zachowanie się młodzieży w szkole i poza szkołą, będące poprzód niejednokrotnie przedmiotem skarg ze strony publiczności, było, jak stwierdza c. k. Rada szkolna krajowa, w okresie sprawozdawczym na ogół zadowolające, a na poprawie widocznej w tym kierunku w ostatnich latach najlepiej stwierdzić się daje dodatni wpływ kulturalny szkoły tej na młodzież.

W myśl życzeń komisyi przemysłowej c. k. Rada szkolna krajowa we wszystkich szkołach, których ustrój opiera się na normalnym planie nauki, wprowadziła jednogodzinną naukę religii w tygodniu w każdej klasie. Przedmiotu tego nie zawierają nadal plany wygotowane przez c. k. Ministerstwo, zaczem w szkołach zakładanych przez stowarzyszenia przemysłowe na podstawie tych planów nauka religii odpada. W wypadkach tych c. k. Rada szkolna krajowa zwraca uwagę stowarzyszeń na lukę tę, zachęcając do zadośćuczynienia tej doniosłej wychowawczej potrzebie młodzieży.

Komisya przemysłowa w poprzednich sprawozdaniach swych niejednokrotnie zajmowała się sprawą unormowania długości roku szkolnego, pory nauki i kwestyą świąt.

W okresie sprawozdawczym trwał rok szkolny średnio 32 tygodni i przypadał normalnie na czas od połowy września do końca kwietnia. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej podaje jak w latach poprzednich odnosnie do sprawy trwania roku szkolnego, zatem znów tylko średnią cyfrę. Ustalenie tej średniej cyfry stanowi bądź co bądź postęp i spełnienie życzeń komisyi przemysłowej kilkakrotnie ponawianych, wszelako trudno pogodzić się z zapatrywaniem c. k. Rady szkolnej krajowej, iż niejednorodność typów szkół uzupełniających usprawiedliwia też niejednorodność pod względem trwania roku szkolnego.

Również ustalono porę nauki, a mianowicie w sposób negatywny, postanawiając, iż w dnie powszednie nie może się odbywać po godzinie 8-mej wieczorem, zaś w niedzielę popołudniu. Odnosnie do pory nauki nie wiele zatem posu-

nęła się sprawa naprzód. Nadal niejednorodność i dowolność, wychodząca niewątpliwie na szkodę nauki. Nie w całości można przyznać rację zdaniu wyrażonemu przez Radę szkolną krajową, iż pora nauki stosować się winna do życzenia pracodawców, potrzeb przemysłu i stosunków miejscowych. W rzeczywistości tylko to ostatnie wchodzić winny w rachubę, odnośnie zaś do pracodawców winna szkoła posiadać tyle autorytetu, by wola ta w grę nie wchodziła.

Nadal tedy odwieczny postulat pedagogiczny, przełożenie wieczornej nauki na godziny popołudniowe dnia roboczego jest niespełniony, głównie z powodu oporu ze strony pracodawców i czekać musi dopiero na swe urzeczywistnienie. Omawiane sprawozdanie Rady szkolnej krajowej nie zawiera odnośnie do kwestyi rozkładu nauki wyjaśnienia, czy życzeniu komisji przemysłowej wyrażonemu w sprawozdaniu z roku 1909, tyczącemu się obchodzenia świąt obu obrządków i wynikającego stąd nadmiernego uszczuplenia czasu nauki, stało się zadość. Komisya, idąc zgodnie za głosem odbytej w r. 1909 konferencji dyrektorów lwowskich szkół przemysłowo-uzupełniających, kładzie wagę na to, by przy całym uwzględnieniu potrzeb religijnych, w sprawie tej obchodzenia podwójnych świąt uwzględnione zostały przede wszystkim nadzwyczajne warunki szkolnictwa uzupełniającego, sprawiającej, iż cała nauka w rzeczywistości redukuje się do kilkudziesięciu zaledwie dni w roku.

Językiem wykładowym w istniejących szkołach jest powszechnie język polski, wyjątek stanowi szkoła w Białej, w której według sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej, mimo znacznej przewagi uczniów narodowości polskiej nauka wszystkich przedmiotów odbywa się w języku niemieckim. Upośledzenie to języka polskiego musi być oczywiście usunięte, choćby z nakładem jak największych trudów.

W szkołach w Brzeżanach, Drohobyczu, Kałuszu, Kołomyi, Sokalu, Starym Samborze i Turce wprowadzono na wniosek Wydziałów szkolnych miejscowych również naukę języka ruskiego.

Przechodząc do sprawy personalu nauczycielskiego, zaznaczyć niestety należy, iż braki i niedomagania omawiane tylekrotnie przez Komisję nadal istniejące i stosunki w istocie żadnej nie uległy zmianie. Jestto zrozumiałem, jeśli się uwzględni, iż niedomagania te są poniekąd natury organicznej i związane są z charakterem szkolnictwa uzupełniającego, stojącego jak wiadomo u nas na szarym końcu spraw szkolnych.

Tak tedy personal nauczycielski oraz kierownicy szkół rekrutują się nadal z personalu szkół wydziałowych i ludowych. Do wyjątków należą nauczyciele gimnazjalni oraz fachowcy, jakoteż inżynierowie lub majstrowie, w szczególności szewscy i krawieccy.

C. k. Rada szkolna krajowa słusznie podnosi zasługi tego nauczycielstwa, które wśród najgorszych warunków pedagogicznych, wiodąc ciężką walkę z umyślowym zaniedbaniem uczniów, z nieregulowaną frekwencją, z niestosowną porą nauki, z różnorodnością przedmiotów nauki o kierunku zawodowym, przeciw z rzetelnym wysiłkiem oddaje się swemu zadaniu.

Niestety praca ta nauczycielska, o ile chodzi o naukę zawodową, w szczególności naukę rysunków, nie stoi — jak stwierdza c. k. Rada szkolna krajowa, na wysokości zadania, głównie dla braku odpowiednio ukwalifikowanych nauczycieli, z których jedynie szczupła liczba uzupełniła swe zawodowe wykształcenie jako nauczyciele szkół przemysłowo-uzupełniających na specjalnych kursach rysunkowych.

Celem usunięcia niedoboru tego pod względem ukwalifikowanych sił nauczycielskich c. k. Ministerstwo robót publicznych już w r. 1908 zarządziło stałe, coroczne urządzenie kursów dla nauczycieli przy szkołach państwowych przemysłowych we Lwowie względnie w Krakowie. Kursy te obejmować mają zarówno przedmioty przemysłowo-kupieckie, jak naukę rysunków odręcznych, geometrycznych i zawodowych. Innowację tę przywitać już miała sposobność Komisya przemysłowa w sprawozdaniu swem za rok 1907/8, upatrując w niej drobny na razie, ale bądź co bądź uznania godny początek akcji w kierunku stworzenia dla szkół uzupełniających odpowiednio przysposobionego personalu nauczycielskiego.

Przyznać atoli należy słuszność zapatrywaniu c. k. Rady szkolnej krajowej, iż złudzeniem byłoby obiecywać sobie, iżby siły nauczycielskie, u b o c z n i e tylko przy szkołach tych zajęte, a przygotowane do pracy tej jedynie drogą d o r y w c z e j tej nauki, podnieść mogły naukę, zwłaszcza rysunków, do właściwego poziomu. Jedynie drogą stałego i g ł ó w n e g o zajęcia nauczycieli rysunków zawodowych przy szkole uzupełniającej, da się zawodowa wartość szkoły tej odpowiednio powiększyć. C. k. Rada szkolna krajowa podnosząc z naciskiem powyższy postulat, wychodzi z nader słusznych psychologicznych i praktycznych rozważań, zaznaczając, iż zajęcie nauczyciela rysunków zawodowych, nakładające nań obowiązek ciągłego dalszego kształcenia się zawodowego — oraz niezmordowanej pracy nad sobą samym i wychowankami, nie śmie być zawodem jedynie ubocznym akcesoryjnym, lecz stanowić powinno owszem zadanie życiowe odnośnego nauczyciela. Toteż czas pomyśleć wreszcie o urzeczywistnieniu postulatu tego, podnoszonego zgodnie i jednomyślnie od lat szeregu przez Wysoki Sejm, Komisję przemysłową oraz administrację szkolną.

Sprawa uregulowania materialnych warunków pracy nauczycielskiej w szkołach przemysłowo-upełniających nie jest na razie jeszcze rozwiązana w sposób ostateczny i odpowiadający doniosłości tej kwestyi.

Regulacja płac, omówiona przez Komisję szkolną w poprzednim sprawozdaniu, nie została przeprowadzona w całości. Objęła ona tylko wynagrodzenie nauczycieli, pozostawiając sprawę płac kierowników na razie bez załatwienia.

Regulacja ta honoraryów nauczycielskich polega na podziale siedzi^ś szkół na dwie klasy, o różnych stopniach wynagrodzenia. W miejscowościach klasy pierwszej ustanowiono cenę jednostkową od 10—14 K, w klasie drugiej od 8—12 K za jedną godzinę tygodniową w miesiącu. O wysokości wynagrodzenia nauczycielskiego stanowi tedy przede wszystkim kategoria miejscowości, obok stopnia nauki. Różnica ta ostatnia polega na rozmaitej wysokości honorarium za naukę w klasie przygotowawczej, albo przemysłowej. Na wynagrodzenie nauczyciela nie wpływa zatem ani kwalifikacja pedagogiczna, ani lata służby.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, iż administracja szkolna przyłącza się do krytyki stosunków tych, wyrażonej w ubiegłorocznym sprawozdaniu przez podpisaną Komisję i przyrzeka dążyć do sprawiedliwszego porządku płac nauczycielskich, przy którym owe, w każdym innym systemie płac urzędniczych decydujące kryteria jak zawodowe uzdolnienie oraz lata służby znajdują uwzględnienie.

Dla przeprowadzenia ostatecznej regulacji, opartej na powyższych zasadach, okazuje się potrzeba założenia katastru sił nauczycielskich, zajętych w szkolnictwie przemysłowo-upełniającem, którą to myśl c. k. Rada szkolna krajowa w sprawozdaniu swem porusza i życziwości Wydziału krajowego poleca. Komisya przemysłowa przyłącza się do wniosku tego, upatrując w nim naprawę zaniedbania, które również i z innych przyczyn oddawna już domaga się usunięcia.

Słuszną myśl podnosi dalej sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej, omawiając konieczność przyznawania zasłużeńszym nauczycielom przewidzianego w rozporządzeniu zasadniczem zatwierdzenia w zawodzie. Jestto żądanie usprawiedliwione nie tylko względami słuszności, ale także, jak c. k. Rada szkolna krajowa zaznacza, okolicznością, iż wobec 40-letniego istnienia szkolnictwa tego w naszym kraju, czas już niewątpliwie na wprowadzenie w życie powyższego postanowienia.

Odnosnie do kierowników szkół przemysłowo-uzupełniających, jak powyżej zaznaczono, regulacja płac nie została przeprowadzona.

C. k. Rada szkolna krajowa w tym względzie powołuje się na „powody od Administracji szkolnej niezależne“ nie określając bliżej tych przyczyn. Tym sposobem poruszona przez Komisję przemysłową w ostatniem sprawozdaniu myśl przyznania kierownikom stałego ryczałtowego rocznego wynagrodzenia na razie nie weszła w stadyum urzeczywistnienia. Komisya przemysłowa poleca sprawę tę będącą przedmiotem długoletnich życzeń kierowników, trosce i uwadze powołanych czynników, uważając zaspokojenie słusznych materialnych żądań personelu szkolnego za warunek należytego funkcjonowania szkoły.

Również i myśl, propagowania od lat, zalecająca wliczenie poborów za pracę w szkolnictwie przemysłowo-uzupełniającem do wymiaru emerytury, daleką jest, mimo życzliwości c. k. Rady szkolnej krajowej, od urzeczywistnienia, czego tem bardziej żałować wypada, ileże jest to postulat słuszny, a mogący wyjść tylko na korzyść szkoły uzupełniającej. Wszak przez wliczenie to wzbudzi się w nauczycielstwie dopiero poczucie, iż praca w szkole uzupełniającej, nie jest jeno przygodnym, ubocznym, poza ramami zawodu leżącym zarobkiem, lecz owszem służyć może, jak zajęcie główne, do zapewnienia sobie pewnego dorobku na przyszłość.

Stan środków naukowych, od lat przedmiot żywej troski komisji, nie wiele zmienił się na lepsze.

Nadal tylko większe miasta rozporządzają dostatecznymi środkami, mniejsze obywać się bez nich muszą, głównie dzięki indolencji Wydziałów szkolnych.

Dotkliwie daje się odczuwać zwłaszcza brak modeli, w szczególności geometrycznych, a c. k. Biuro środków naukowych, odnoszące się do sprawy tej z uznania godną troską i pieczołowitością, rozporządza zbyt małą dotacją na te cele, by zaradzić potrzebie. Stanu tego żywo żałować wypada, jeśli się uwzględni, iż odnośny wydatek na przybory szkolne przecież nie może być tak znacznym, a brak ich w szkolnictwie przemysłowem, zatem bardziej niż jakiegokolwiek inne zdanem na metodę pogładową, czyni naukę de facto illuzoryczną.

Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej nie zawiera niestety wzmianki, czy zapowiedziane w parze z regulacją płac nauczycieli uregulowanie sprawy środków naukowych przy pomocy ustalenia rocznej na cel ten dotacji szkół zostało w istocie przeprowadzone, czyli też sprawę tę spotkał los omówionej powyżej sprawy płac kierowników.

Sprawa bibliotek szkolnych przedstawia się nadal niekorzystnie. Cierpi na tem, jak stwierdza c. k. Rada szkolna krajowa, niezmiernie oświatowa misya szkół przemysłowo-uzupełniających, nie mogących dla szczupłości bibliotek zaspokoić potrzeby lektury u młodzieży.

Na r. 1909 przyznało c. k. Ministerwo robót publicznych zasiłek K 1.300, t. j. kwotę mniejszą aniżeli w poprzednim roku sprawozdawczym. Niedostateczna ta dotacja nie mogła oczywiście wywołać zmiany w stosunkach uposażenia biblio-

tek. Sprawę tę popierał wydatnie również Wydział krajowy, atoli ostateczne zaspokojenie tej piękającej potrzeby szkolnic twa uzupełniającego na razie jest jeszcze rzeczą przyszłości.

Również i sprawa pomieszczenia szkół omawianego typu nie zaznała w okresie sprawozdawczym żadnej zmiany. Mieszczą się one nadal przeważnie w budynkach szkół ludowych względnie wydziałowych i cierpią wskutek tych samych braków, które wykazują szkoły, dające im przytułek.

Do niedostatków tych przyłącza się szereg innych, specyficznych, związanych z specjalnymi potrzebami szkolnictwa uzupełniającego, jako to przedewszystkiem brak sal rysunkowych, uniemożliwiający najważniejszy dział nauki, brak sprzętów szkolnych, w szczególności ław, dostosowanych do wieku uczniów, zależność od szkoły, dającej „przytułek“ pod względem pory nauki. C. k. Rada szkolna krajowa wśród niedomagań szkolnictwa tego wytyka wreszcie też niedostateczne oświetlenie wskutek nadmiernej oszczędności — brak tem mniej dający się usprawiedliwić, skoro wydatek ten sam przez się zbyt jest mały, by mógł być przedmiotem zaoszczędzeń.

Z zadowoleniem przyjmuje Komisya do wiadomości, iż c. k. inspektor szkół przemysłowo-upełniających przy sposobności wizytacji zwracał uwagę czynników lokalnych na te braki, nalegając na ich usunięcie, oraz wita zapowiedź c. k. Rady szkolnej krajowej, iż czuwać będzie nad tem, by przy nowo stawianych budowlach szkolnych w miejscowościach znaczniejszych brano pod rozwagę dobudowę odpowiednio urządzonej sali rysunkowej.

Komisya przy sposobności pragnie zwrócić uwagę powołanych czynników na kilkakroć poruszaną przez nią myśl, by na pomieszczenie szkół omawianego typu używać, gdzie istnieje po temu możność, także gmachów szkół typu wyższego a w szczególności gimnazyów i szkół realnych. Myśl ta, tem bardziej godna rozważgi, ileże w Dolnej Austrii ustawą z dnia 30. listopada 1907 została wprowadzona w życie, zaleca się również i z tej przyczyny, iż umieszczenie szkoły uzupełniającej w budynku szkoły wyższej nie tylko usunęłoby wiele z pośród dzisiejszych braków, jak kwestyę sal rysunkowych, stosownych ław etc., — ale też podniosłoby powagę tej szkoły, walczącej dziś z ogólnem lekceważeniem.

Administracya szkolna również w okresie sprawozdawczym otaczała opieką gniazda i bursy, jako środek do ożywienia towarzyskiego życia młodzieży rękodzielniczej i otoczenia jej opieką domową. Wogóle podnieść należy z żywym uznaniem pracę i ofiarność społeczeństwa oraz władz szkolnych w zaznaczonym powyżej kierunku. Słusznie upatruje sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej w krzewieniu towarzyskich uczuć wśród młodzieży za pomocą organizacyi zbiorowego śpiewu, urządzania pogadanek, odczytów, wycieczek, wreszcie w zakładaniu burs rękojmę zdrowego rozwoju kulturalnego i obywatelskiego naszej młodzieży rękodzielniczej.

Kasy oszczędności, przeznaczone dla wychowanków szkół uzupełniających, których potrzebę uznała i których myśl tak życzliwie przyjęła przed dwoma laty Komisya, zorganizowane zostały na razie przy szkołach lwowskich. Po zebraniu dostatecznych doświadczeń nastąpi wedle możności powszechne ich zorganizowanie.

W osobnym rozdziale zajmuje się c. k. Rada szkolna krajowa stosunkiem Wydziałów szkolnych i pracodawców do szkoły.

Uwagi tu zawarte brzmią nad wyraz niepomysłnie, a nawet zawstydzająco.

Tak tedy stwierdza sprawozdanie, iż z wyjątkiem kilku większych miast naogół Wydziałom szkolnym brak zgoła zrozumienia, a nawet przychylności

dla swego zadania. Posiedzenia dla całkowitej obojętności członków z trudem, lub wcale nie dochodzą do skutku. Stosunki frekwencyi, potrzeby szkolne nie dotykają zgoła Wydziałów.

Smutne światło na stosunki panujące tu rzuca myśl poruszona przez c. k. Radę szkolną krajową, zmierzająca do wprowadzenia przez Wydział kraj. nawet stałej kontroli wydatków, w szczególności pod tym względem, czyli i o ile fundusze szkolne używane bywają istotnie na te cele.

Zachowanie się pracodawców w odniesieniu do szkoły uzupełniającej stanowiło i, jak wynika ze sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej, stanowi nadal czarną, sromotną kartę tego szkolnictwa. Równie jak ogół pracodawców, w szkole tej upatruje instytucję, przeciw interesom ich wymierzoną, okazują też Stowarzyszenia przemysłowe z małymi wyjątkami obojętność dla szkoły i odmawiają jej poparcia. Widowym dowodem niechęci względnie indolencji pracodawców są te książki kontrolne dla uczniów, nie wykazujące zgoła żadnego prawie zainteresowania ze strony bezpośredniej nad uczniami opieki.

Jest rzeczą jasną, iż wobec tego rodzaju niechęci dla szkół tych wśród społeczeństwa, rozwojowi szkolnictwa uzupełniającego najgorsze stawiać można horoskopy.

Nasuwa się konieczność wielkiej akcji w kierunku uświadomienia ludności, jak też to zawstydzająco daleko pozostajemy w tym względzie w tyle za ościennymi krajami koronnymi Austrii i jaką ujmę ponosi oświata nasza i życie nasze gospodarcze wskutek tych zaniedbań. Akcja ta, której zainicjowanie Wysoki Sejm już w czasie ubiegłej sesji zdał na Wydział krajowy posługiwać się winna zarówno bezpośrednią agitacją wśród interesowanych czynników, jak ogólną propagandą wśród społeczeństwa zapomocą odczytów, publikacji specjalnych, artykułów prasy etc.

Jako początek tej akcji przywitać należy usiłowania inspektorów szkół przemysłowych uzupełniających, którzy korzystając z wiecu rękodzielniczego w maju 1911, zwrócili uwagę sfer rękodzielniczych na niedomagania szkoły i konieczność zbiorowych starań w kierunku jej sanacji.

Należy tu także zapoczątkowana przez lwowską Izbę stowarzyszeń rękodzielniczych propaganda przy pomocy wystawy prac uczniów i wspomnianego wiecu.

Zamierzone już w r. 1908 utworzenie posady drugiego inspektora szkół przemysłowo-upełniających zamieniło się w roku sprawozdawczym w czyn. Tak tedy nad zajmującymi nas tu szkołami czuwa obecnie dwóch wybitnych fachowców, kraj zaś podzielony został na dwa osobne okręgi inspekcyjne (XII. i XIII. b), obejmujące pierwszy, okręg Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, zaś drugi okręgi Izb we Lwowie i w Brodach. Nie potrzeba dodawać, iż w ustanowieniu drugiego inspektora powitać należy pożądaną, a nawet konieczną siłę do skutecznego rozwinięcia akcji organizacyjnej, nadzorczej i agitacyjnej w odniesieniu do szkół przemysłowo uzupełniających.

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej nie reaguje niestety na projekt wyrażony przez Komisję w ubiegłorocznym sprawozdaniu, a dotyczący się wprowadzenia peryodycznych albo choćby próbnej konferencji nauczycielstwa szkół uzupełniających celem omówienia potrzeb szkolnictwa tego i zastanowienia się nad metodami najskuteczniejszej pracy w kierunku pedagogicznym.

Również niezalatwioną jest sprawa fundacyi stypendyjnych dla absolwentów szkół przemysłowo-upełniających, po której Komisya zgodnie z konferencyą

kierowników lwowskich szkół przemysłowo-uzupełniających spodziewa się doskonałego środka zachęty dla uczniów.

Stan szkolnictwa przemysłowo-uzupełniającego w okresie sprawozdawczym nie uległ prawie żadnej zmianie, jeśli pominiemy stosunkowy przyrost szkół, uczniów i nauczycieli. Rozwój ten był normalnym i nie o wiele przekraczał wyniki z lat ubiegłych. Pozostały wszelako w roku sprawozdawczym nadal bez zmiany owe wszystkie zagadnienia, składające się na problem galicyjskiego szkolnictwa przemysłowo-uzupełniającego, a polegające na niechęci i apatii społeczeństwa, materialnych niedomaganiach szkół pod względem umieszczenia, środków naukowych, bibliotek etc., pozostała nadal otworem sprawa kwalifikacji nauczycieli i niedostatecznych wyników nauki szkolnej. Wady te i braki będące na razie organiczną chorobą omawianego szkolnictwa, powolna a stateczna ewolucya przy współudziale Wysokiego Sejmu i władz szkolnych, ożywionych, jak to tu stwierdzić potrzeba, najlepszym duchem, dopiero uchylić potrafi.

W myśl powyższych wywodów Komisya przemysłowa przedstawia Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski do uchwały:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowo-uzupełniających za rok szkolny 1909/10.

2) Sejm wyraża nadzieję, że Wydział krajowy i nadal dążyć będzie do rozpowszechnienia szkół tych po kraju oraz wprowadzenia klasy trzeciej przy szkołach przemysłowo-uzupełniających.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by czuwał nad sprawą zapewnienia szkołom tym odpowiedniejszego umieszczenia, w szczególności sal rysunkowych, dostosowanych do wieku uczniów sprzętów, należytego oświetlenia.

4) Sejm wzywa c. k. Rząd, by czuwał z całym rygorem nad regularnością frekwencji i wydatnością nauki, bacząc w szczególności, by przepisy o egzaminach czeladniczych najściślej były przestrzegane.

5) Sejm wzywa c. k. Rząd do zaprowadzenia katastru pracodawców, konkskrypcji uczniów oraz nauczycieli.

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyspieszył wyposażenie bibliotek szkolnych przy wymienionych zakładach.

7) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przyspieszył regulację płac kierowników, przeprowadzając równocześnie reorganizację płac nauczycielskich w kierunku uwzględnienia kwalifikacji i liczby lat służby.

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, by czuwał nad pomnożeniem liczby ukwalifikowanych nauczycieli, oraz dołożył starań w kierunku ustanowienia nauczycieli rysunków, stale i głównie w szkolnictwie tem zajętych.

9. Sejm wzywa c. k. Rząd, by dołożył starań w celu wprowadzenia w życie peryodycznych lub choćby sporadycznych konferencji nauczycielstwa szkół przemysłowo-uzupełniających.

10) Sejm poleca pieczy Wydziału krajowego sprawę utworzenia fundacyj stypendyjnych na wyjazd dla wychowanków tych szkół.

11) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zastanowił się nad środkami skutecznej propagandy dla szkolnictwa przemysłowo-uzupełniającego wśród kół rzemieślniczych.

Przewodniczący:

Andrzej Lubomirski w. r.

Sprawozdawca:

Władysław Długosz w. r.